

**CLASSIC
AUTO** MAGAZYN
PRAWDZIWYCH
SAMOCHODÓW

ZAGINIONY
ANALOG 1.2 L
Czyli zanim
powstał Wars

DE TOMASO PANTERA



MĘSKA SPRAWA

„Bullitt” odnaleziony! Najstynniejszy Mustang na świecie
Symfonia na 24 cylindry BMW 750iL E32 kontra M760Li
Austin Mini Van Furgon w wersji wyścigowej
Blaski i cienie życia z rajdowym Polonezem
Ford Thunderbird '55 Dobry styl nie przemija
Audi V8 Lepiej kupić, zanim zdrożeje

128

9 271895 297110 05

Jak zarabiać na klasykach?

Czy kolekcjonowanie klasyków kłóci się z zarabianiem na nich? Czy fascynacja można połączyć z profesjonalną działalnością finansową? Można – po to powstały fundusze inwestycyjne, ukierunkowane na zabytkowe auta. Próby na polskim gruncie do tej pory się nie powiodły, przyjrzyjmy się więc, jak to działa za granicą.

Zarabianie nawet do 5% rocznie, mniejsze wahania niż na giełdzie, większa płynność niż na rynku nieruchomości. Wystarczy 10.000€, aby zainwestować w jeden z najlepszych, dobrze prosperujących funduszy inwestycyjnych zajmujących się zabytkową motoryzacją. Czy jest to lepsze rozwiązanie niż samodzielna inwestycja w klasyki?

Podstawą dla wszystkich zarządzających majątkiem jest odpowiednia dywersyfikacja. To jedyny sposób na ograniczenie ryzyka związanego z nietrafioną inwestycją. Lokując środki finansowe w coś, ich pomnażanie jest mechanizmem przetrwania, w pojedynkę ciężko jest osiągnąć odpowiedni poziom zróżnicowania naszej kolekcji tak, aby przynosiła zyski.

Zarządzanie do samochodów podchodzi emocjonalnie, często skupiamy się na modelach konkretnej marki i robimy to w ramach wolnego czasu. Filippo Pignatti Morano to finansista z krwi i kości. Po 20 latach pracy w private banking

kolęki brakuje Taty, ale to szczegóły. Od momentu założenia funduszu Filippo notuje średnioroczny zysk w wysokości 5%. Jest to wynik „netto”, po wszystkich opłatach i prowizjach, które wynoszą od 1,5% do 2% opłaty za zarządzanie i od 1% do 20% prowizji od zysków. Minimalna inwestycja to 10.000€, a tzw. lock-up, czyli wyłączenie z inwestycji jest możliwe po roku (wynosi opłaty) lub po 2 latach (zależy od opłat).

No dobrze, to na czym zarabia ten fundusz? Według szacunków informacyjnych, fundusz osiąga zyski i kapitał z inwestycji w klasyki, a konkretnie w wyprzedaży klasyków, ich wynajęcie na rzecz muzeów i produkcji filmowych oraz sprzedaży i prywatna sprzedaż kolekcji w czasie. Dodatkowo, dla wszystkich uczestników funduszu jest możliwość wyprzedaży niektórych wyjątkowo cennych pojazdów zabytkowych.

Zanim założono fundusz inwestycyjny, inwestor Właściciel – finansista z krwi i kości – zdecydował się na strukturę: Filippo ma w całościowy odpowiadający na 11% ceny zakupu, reszta to w formie udziałów w funduszu. Właściciel ma w całościowy odpowiadający na 11% ceny zakupu, reszta to w formie udziałów w funduszu.



„Kół z prawej Filippo Pignatti Morano”
Założyciel funduszu inwestycyjnego The Classic Car Fund Ltd. a z brzoza Corveta Loggione – drugi widać kolekcjonera. Złoty wyścigowy w samochodzie Forda w Zurichu.

postanowił połączyć zarządzanie do klasyków z finansami i w 2012 roku stworzył The Classic Car Fund Ltd, z siedzibą w Zurichu. Filippo skupia się na inwestowaniu w klasyki zawodowo – ma swój zespół doradców akceptujący każdy zakup i na bieżąco śledzi wykresy wartości samochodów. Obecnie w jego garażu znajduje się 13 wozów, w tym takie jak: Lamborghini Espada, Ford Mustang Shelby GT 500, dwa De Tomaso Pantera, wyścigowy Chevrolet Corvette C6, TVR Cerbera, wyścigowy Ferrari 360 Modena, Ferrari Testarossa czy kilka Porsche 911 Targa z lat 1969-73. Jak widać, Filippo całkiem dobrze zna się na wartościach wozów o wartości pomiędzy 50.000€ a 200.000€ ze sportowym rodowodem, najlepiej jeżeli brały udział w jakimś ważnym wydarzeniu lub należały do kogoś znanego. I trzeba mu przyznać, że jak byśmy mieli sami stworzyć optymalny garaż pod kątem inwestycji, to właśnie tak moglibyśmy wyglądać.auta są zróżnicowane pod kątem swojego wieku (najnowszy ma nieco ponad 10 lat, a najstarszy 50 lat) oraz marek. Oczywiście naszym zdaniem w jego kolekcji brakuje Taty, ale to szczegóły.

The Classic Car Fund Ltd (below in English)

Nawet do 5% rocznie, mniejsze wahania niż na giełdzie, większa płynność niż na rynku nieruchomości. Wystarczy 10.000€, aby zainwestować w jeden z nielicznych, dobrze prosperujących funduszy inwestycyjnych, zajmujących się zabytkową motoryzacją. Czy jest to lepsze rozwiązanie niż samodzielna inwestycja w klasyki?

Dywersyfikacja to podstawa dla wszystkich zarządzających majątkiem. To jedyny sposób na ograniczenie ryzyka związanego z nietrafioną inwestycją. Lokując środki finansowe w celu ich pomnażania w samochody kolekcjonerskie, w pojedynkę ciężko jest nam osiągnąć odpowiedni poziom zróżnicowania naszej kolekcji tak, aby przynosiła zyski. Do każdego samochodu podchodzimy emocjonalnie, często skupiamy się na modelach konkretnej marki i robimy to w ramach wolnego czasu. Filippo Pignatti Morano to finansista z krwi i kości. Po 20 latach pracy w private banking postanowił połączyć zarządzanie do klasyków z finansami i w 2012 roku stworzył The Classic Car Fund Ltd, z siedzibą w Zurichu. Filippo zajmuje się inwestowaniem w klasyki zawodowo – ma swój zespół doradców akceptujący każdy zakup i na bieżąco śledzi wykresy wartości samochodów. Obecnie w jego garażu znajduje się 13 wozów, w tym takie jak: Lamborghini Espada, Ford Mustang Shelby GT 500, 2 De Tomaso Pantera, wyścigowy Chevrolet Corvette C6, TVR Cerbera, wyścigowy Ferrari 360 Modena, Ferrari Testarossa i Porsche 911 Targa 69-73. Jak widać Filippo, całkiem słusznie uważa, że warto inwestować w wozy o wartości pomiędzy 50.000€ a 200.000€ ze sportowym rodowodem, najlepiej jeżeli brały udział w jakimś ważnym wydarzeniu lub należały do kogoś znanego. I trzeba mu przyznać, że jak byśmy mieli sami stworzyć optymalny garaż pod kątem inwestycji, to właśnie tak moglibyśmy wyglądać.auta są zróżnicowane pod kątem swojego wieku (najnowszy ma nieco ponad 10 lat, a najstarszy 50 lat) oraz marek. Oczywiście naszym zdaniem w jego kolekcji brakuje Taty, ale to szczegóły. Od momentu założenia funduszu Filippo notuje średnioroczny zysk w wysokości 5%. Jest to wynik po wszystkich opłatach i prowizjach, które wynoszą od 1,5% do 2% opłaty za

zarządzanie i od 15% do 20% od sukcesu. Minimalna inwestycja to 10.000€, a tzw. lock up, czyli wyjście jest możliwe po roku (wyższe opłaty) lub 2 latach (niższe opłaty) w zależności od wybranej opcji. No dobrze, to na czym zarabia ten fundusz? Według uzyskanych informacji, fundusz osiąga zyski z kupna i sprzedaży klasyków, z pośrednictwa w sprzedaży klasyków, z ich wynajmu na rzecz muzeów i produkcji filmowych i oczywiście z przyrostu wartości kolekcji w czasie. Dodatkowo, dla wszystkich uczestników funduszu jest możliwość wypożyczenia niektórych wozów po preferencyjnych stawkach. Siedzibą funduszu jest Zurich.

Zanim zaczniecie zakładać własne fundusze inwestycyjne, musimy Was przestrzec – zrobienie tego w Polsce będzie nieco utrudnione. Filippo ma wszystkie wozy ubezpieczone na 115% ceny zakupu, trzyma je w dobrze chronionych halach i zapewnia, że jego wozy mają dużą płynność. W Polsce ubezpieczenie kilku klasyków znajdujących się w jednym miejscu na kwotę powyżej 300.000zł będzie raczej niemożliwe z uwagi na zbyt duże ryzyko. Dodatkowo nikt nie ubezpieczy klasyków, które są wypożyczane (jeżeli posiadacie inną wiedzę, koniecznie do nas napiszcie!). Dodatkowo rynek drogich klasyków w Polsce jeszcze raczkuje, a ich płynność pozostawia wiele do życzenia. Co gorsza rejestrując wóz w Polsce, obniżamy jego wartość przy dalszej odsprzedaży zagranicą, a samochody wyprodukowane przed 1968 rokiem wymagają zgody Ministra Kultury na ich wywóz (wozy o wartości powyżej 32.000zł). W związku z tym może warto zobaczyć jak robi to Filippo? Więcej informacji: <http://countofcustoza.com>

The Classic Car Fund Ltd

Even up to 5% a year, less fluctuations than the stock market, more liquidity than the real estate market. Just € 10,000 to invest in one of the few thriving investment funds dedicated to historic motoring. Is this a better solution than an independent investment in classics?

Diversification is the basis for all asset managers. This is the only way to reduce the risk associated with an unsuccessful investment. By putting the financial resources to multiply them into collector cars, it is hard for us alone to reach an adequate level of diversity of our collection to make a profit. We approach each car emotionally, we often focus on models of a particular brand and we do it in free time. Filippo Pignatti Morano is a financier with blood and bones. After 20 years working in private banking, he decided to combine his passion for classics with finance and in 2012 created The Classic Car Fund Ltd, based in Zurich. Filippo is investing in professional classics - he has a team of consultants that accepts every purchase and keeps track of car value charts. Currently in his garage there are 13 cars, including the Lamborghini Espada, Ford Mustang Shelby GT 500, 2 De Tomaso Panther, Chevrolet Corvette C6 racing, Cerberus TVR, Ferrari 360 Modena racing, Ferrari Testarossa and Porsche 911 Targa 69-73 . As you can see Filippo, quite rightly believes that it is worth investing in cars between 50,000 € and 200,000 € with sports pedigree, preferably if they were involved in an important event or belonged to someone known. And you have to admit that if we were to create an optimal garage for investment ourselves, that's what it would look like. The cars are different in terms of their age (the latest is just over 10 years old and the oldest 50 years old) and the brands. Of course, in our opinion, in his collection missing the Tatra, but that's a detail. Since the founding of the fund Filippo has recorded an average annual profit of 5%. This is the result of all fees and commissions, which range from 1.5% to 2% of the management fee and from 15% to 20% of the success rate. The minimum investment is € 10,000, and the so-called. Lock up, the output is possible after one year (higher fee) or 2 years (lower fee) depending on the option selected. Well, what does this

fund earn? According to the information obtained, the fund achieves profits from the purchase and sale of classics, mediation in the sale of classics, renting them to museums and filmmakers and of course increasing the value of collections over time. In addition, for all fund participants, it is possible to rent some cars at preferential rates. The seat of the fund is Zurich.

Before you start setting up your own investment funds, we have to warn you - doing it in Poland will be a bit difficult. Filippo has all the cars insured at 115% of the purchase price, keeps them in well-protected halls and ensures that their cars have high liquidity. In Poland, the insurance of several classics located in one place for an amount of more than PLN 300,000 will be unlikely due to the high risk. In addition, no one will insure the classics that are loaned (if you have other knowledge, please write us!). In addition, the market of expensive classics in Poland is still fading, and their fluidity leaves much to be desired. What is worse, when registering a car in Poland, we reduce its value by further reselling abroad, and cars produced before 1968 require the consent of the Minister of Culture for their export (cars worth over 32,000 PLN). So maybe it's worth seeing how Filippo does it? For more information: <http://countofcustoza.com>